



Nasze dziedzictwo według Krzyżaków

Zamek krzyżacki w Rynie, dziś hotel „Zamek Ryn”, był dobrym miejscem do obrad pierwszej Międzynarodowej Konferencji pt „Zakon Krzyżacki - dziedzictwo kulturowe i historyczne i teraźniejszość”. Konferencja odbyła się w dniach 4 - 6 grudnia. Oferowała bogactwo różnych tematów i różnych sposobów spojrzenia na Krzyżaków.

Ta różnorodność była świadomym zamierzeniem organizatorów konferencji, czyli Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i hotelu „Zamek Ryn”. Patronat nad nią objął dr Bruno Platter – Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego (drugi na zd. z prawej) i marszałek województwa Warmińsko-Mazurskiego Jacek Protas. Inicjatorami byli dr Izabela Lewandowska z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych na UWM, „Zamek Ryn”, Edward Cyfus – popularyzator kultury i gwary warmińskiej, Herbert Monkowski – były przewodniczący Wspólnoty powiatu olsztyńskiego z Niemiec (stoi na zdj. z prawej) oraz Jan Budny – dyrektor hotelu. Przygotowania hotelu do konferencji były już widoczne w lipcu 2014 r., kiedy to hotel w Wielkim Kapitularku zaprezentował wystawę malarstwa Mirosława Garnca z książki „Zamki państwa zakonnego w byłych Prusach”. Były one doskonałym wstępem do obrad.

Pierwszym prelegentem był dr Udo Arnold z Bonn, doktor honoris causa UWM, najwybitniejszy znawca dziejów Zakonu na świecie (siedzi z prawej na pierwszym zdj.). Przedstawił prezentację na temat „Znaczenie Krzyżaków dla regionu Morza Bałtyckiego”. Zwrócił on uwagę słuchaczy na rozwój struktur państwa zakonnego.

– Zakon z Sycylii przywiózł tutaj wraz z sobą sprawnie funkcjonującą administrację – zapewnił historyk. – W przeciwieństwie do żyjących tu suwerennych królów - każdy z własnym centralnym zamkiem, każdy rycerz Zakonu ze swym zamkiem był równorzędną częścią sieci. Niezwykle były też dwa inne fakty, z których ten region skorzystał – stwierdził dr Arnold.

Zakon, jako władca kraju, w przeciwieństwie do feudalnych władców tego czasu zajmował się rolnictwem i z tego tytułu miał nadwyżki towarów, które sprzedawał. Handel jednak potrzebuje ruchu i dróg, i Zakon je budował.

Do sukcesu Krzyżaków przyczynił się również staranny dobór jego braci-rycerzy.

Dr Frank Bayard, dyrektor Centralnego Archiwum Zakonu Krzyżackiego w Wiedniu, przedstawił wymagania, jakie musiał spełniać kandydat do Zakonu i jak potem wyglądał jego staż od nowicjatu do pasowania na rycerza. W swoim wystąpieniu skupił się jednak na nowych czasach.

– Zakon Krzyżacki w 1900 roku miał zaledwie 21 rycerzy. Ostatni zmarł w roku 1970 – powiedział. Dlaczego taki upadek?

– Z pewnością przyczynił się do tego koniec monarchii austriackiej pod koniec pierwszej wojny światowej – stwierdził dr Frank Bayard. Inną z przyczyn były trudności z udowodnieniem przez kandydatów czysto szlacheckiego pochodzenia do 4 pokoleń wstecz. W związku z tym Zakon zmodernizował swą regułę.

Państwa zakonne już dawno nie ma, ale jego architektura tam, gdzie było jeszcze istnieje. Jak ona jest obecnie wykorzystywana i jak wygląda świadomość historyczna uczniów z Pomorza i woj. warmińsko-mazurskiego badał dr Łukasz Musiaka z Uniwersytetu Łódzkiego.

– Młodzi ludzie widzą zwykle zamki jako część miasta, do której są przyzwyczajeni. Nie dostrzegają w nim korzyści dla siebie. Mają jednak poczucie dumy, gdy wiele osób z innych regionów i krajów jest zainteresowanych „ich” zamkiem. Ta duma zależy od sposobu wykorzystania zamku.

Zaangażować młodych ludzi był to również jeden z celów konferencji. Dlatego ostatniego dnia sesji zebranie miało formę „Hyde Parku”, w którym uczniowie mogli przedstawić swoje krótkie referaty nt. Zakonu Krzyżackiego. Uczniowie zostali też zaproszeni do wzięcia udziału w spotkaniu z dr. Bruno Platterem – Wielkim Mistrzem, do którego ten zaangażował się z radością.

Uczniów interesowało najbardziej, czy Zakon Krzyżacki będzie aktywny w Polsce.

– Nie mam żadnych planów, ale wykluczać tego nie będę. W końcu mamy 825 lat doświadczenia w sektorze opieki zdrowotnej i w pielęgnacji oraz w kampaniach społecznych. To jest potrzebne na całym świecie – stwierdził Wielki Mistrz.

Tekst i fot. Uwe Hahnkamp

Tłumaczenie Lech Kryszalowicz